



# Przyjaźń

„Wszelkiego czasu miłuje przyjaciół” – Przep. 17:17.  
„Przyjaciel bywa przychylniejszy nad brata” – Przep. 18:24.  
„Większej miłości nad tę żaden nie ma, niż gdyby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoje” – Jan 15:13.

Czy wiesz, co to znaczy „przyjaciel”? Powinieneś wiedzieć. Słowo przyjaciel jest jednym ze słów, które używane jest na określenie wzajemnej relacji pomiędzy dwiema osobami. Słowo to wyraża uczucia, sposób postępowania i zachowania się względem siebie dwu osób.

Jako chrześcijanie możemy używać tego słowa w dwójakim znaczeniu: 1. W celu określenia czyjegoś stosunku do „obecnej Prawdy”. Mówimy wówczas, że ktoś jest przyjacielem Prawdy Bożej. Na ogół oznacza to, że taka osoba ma przypadkowe podejście do ofiarniczego życia i najprawdopodobniej nie poświęciła się do wysokiego powołania. Może podobać się jej Boży Plan, odnosi się do niego z szacunkiem – i w ten sposób jest przyjacielem Prawdy. 2. Nazywamy kogoś przyjacielem w Prawdzie. Wyrażenie „w Prawdzie” oznacza, że taki ktoś znajduje się w stanie przymierza ofiary i bieży ku nagrodzie wysokiego powołania.

Dziś chciałbym mówić o naszych przyjaciółtach „w Prawdzie”. Kto pierwszy użył tego określenia? Kto zaczął nazywać chrześcijan przyjaciółmi? Kto mówił o przyjaźni pomiędzy członkami klasy Kościoła? Myślę, że było to zapoczątkowane przez Jezusa. W Ew. Jana 15:15 są zapisane słowa Jezusa:

„Odtąd nie będę was nazywał sługami, bo służa nie wie, co czyni pan jego, leczem was nazwał przyjaciółmi... bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam”.

Zauważmy, że uczniowie i pierwotny Kościół zaakceptowali tę terminologię. W ostatnim wersecie trzeciego listu Jana czytamy: „Pokój wam, pozdrawiają was przyjaciele”. Naśladowcy Pana Jezusa, ci „w Prawdzie”, nazwani są przyjaciółmi. Jest ku temu ważna przyczyna. Chcielibyśmy zastanowić się dzisiejszego popołudnia nad zagadnieniem przyjaźni i przyjaciół.

Greckie słowo „filos” oznacza fascynację, sympatię. W Biblii angielskiej przetłumaczono je na „miłość”. Dokładniejszym przekładem byłoby słowo „przyjaźń”, „przyja-

ciele”. Wiemy, że nasz Ojciec Niebieski uważa rozwój miłości za rzecz niezwykle ważną. Miłość musi być częścią Nowego Stworzenia. Kiedy wszystko inne będzie już dokonane, to właśnie osiągnięty stopień miłości uwarunkuje wysokość naszej niebieskiej nagrody.

„Filos”, czyli „przyjaźń” stanowi etap rozwoju miłości „a-gape”. Jednym ze sposobów rozwijania miłości jest rozwój przyjaźni – umiejętności jej zawierania, możliwości jej wyrażania. Najpierw trzeba stać się przyjacielem, a potem uczucie to rozwija się w miłość. Bracia mówiący językiem angielskim często używają słowa „przyjaciele”. Mówi się, na przykład: „przyjaciele z Portland przesyłają pozdrowienia”. Wspaniale jest przebywać z przyjaciółmi na tej konwencji. Modlimy się każdego dnia za przyjaciółmi za granicą.

Niektóre języki posiadają różne określenia na różnego rodzaju przyjaciół. Lecz każdy posiada słowa, które definiują rodzaj przyjaciół: znajomi, bliscy, najbliżsi, najlepsi, dobrzy, oddani, wierni, zaufani, nieodłączni, dalecy, przypadkowi, dawni... Prawdziwa przyjaźń ma określone wymagania! Nie przychodzi ona tak po prostu. Składają się na nią pewne pożądane elementy.

Duchowy zmysł musi być skoncentrowany na trwaniu w przyjaźni. Mamy stać się przyjaciółmi Jezusa. Mamy trwać w przyjaźni z Bogiem i mamy być przyjaciółmi względem siebie. Powinniśmy starać się, aby być coraz lepszymi przyjaciółmi.

Naukowcy twierdzą, że przyjaźń wywiera znamieny fizyczny wpływ na umysł i ciało. Udowodniono, że ludzie pozbawieni przyjaciół częściej chorują. Statystyka dowodzi, że procent zachorowań na dolegliwości umysłowe jest od 5 do 10 razy większy u ludzi bez przyjaciół. Ludzie tacy częściej chorują na raka, częściej ulegają infekcjom, w większym procencie zapadają na wszelkie choroby, częściej popadają w stan depresji, nieodpowiednio wykorzystują czas pracy, mają więcej wypadków.

Jeżeli jest to prawdą w świecie natury – biologii, dotyczyć też to musi świata ducha. Przetłumaczmy tę statystykę na życie duchowe: życie bez duchowych przyjaciół oznacza zwiększony procent duchowych chorób, zwiększoną ilość duchowych depresji. Brak przyjaciół, czy też nieumiejętność stania się przyjacielem ma istotny wpływ na nasze życie. Aby zbadać ten problem, przypatrzmy się trzem przyjaciołom Boga. Wszyscy z 1 Księgi Mojżeszowej.

Największym przywilejem przyjaźni został obdarzony człowiek imieniem Abraham. Wiemy, że był on przyja-



cielem Boga (Jak. 2:23). Cóż za niespotykana relacja – być nazwanym przyjacielem Boga! Życie Abrahama zawierało ważne elementy, które umożliwiły taką relację – taką przyjaźń. Te same elementy są wymagane we wszystkich związkach, jeśli mają być one przyjazne.

Zasugerujemy listę siedmiu elementów koniecznych w przyjaźni. Jeżeli dwie osoby posiadają tylko jeden albo dwa z tych elementów, nie jest to wystarczające dla utrzymania trwałej przyjaźni.

1. Pierwszy konieczny element przyjaźni to wspólnota. Trzeba dzielić wspólne poglądy, zainteresowania, zakresy działalności, przekonania i upodobania.
2. Trzeba zrozumieć się nawzajem. Znaczy to umiejętność porozumienia się, a nawet zrozumienia swych szczególnych cech i dziwactw.
3. Trzeba obdarzyć się wzajemnie szacunkiem, uważać się za godnych wzajemnej czci i oceny, wierzyć w dobroć drugiej osoby.
4. Przyjaciele ufają sobie. Wierzą, że druga strona jest uczciwa, niedwulicowa, niezakłamaną.
5. Przyjaciele akceptują się wzajemnie. To znaczy, że nie starają się zmienić drugiej osoby. Akceptują się takimi, jakimi są. Nie starają się ciągle naprawić drugiej osoby. Są tolerancyjni dla błędów.
6. Są lojalni. Liczą się ze sobą wzajemnie. Są stali, wierni. Popierają się. Pomagają sobie. Nie działają w kierunku osłabienia autorytetu lub zranienia drugiej osoby.
7. Uczą się od siebie wzajemnie i z powodu tych sześciu elementów przyjaźni są otwarci oraz gotowi do uczenia się. Wzrastają po przez wspólne przebywanie, rozwijają się.

W pewnym stopniu te siedem elementów ułożone są według hierarchii ważności. Trzeba dzielić się i porozumiewać, aby można było obdarzać się szacunkiem. Trzeba się wzajemnie szanować, zanim się zaufa i zaakceptuje drugą osobę. Można mówić o lojalności wówczas, gdy wzajemnie sobie ufamy i akceptujemy się.

## ABRAHAM

Przypatrzmy się tym elementom przyjaźni pomiędzy Abrahamem i Bogiem. Pomimo olbrzymiej przepaści dzielącej Jahwe od Abrahama, przepaści pomiędzy istotą duchową i śmiertelnym człowiekiem, te elementy przyjaźni były obecne. Co Abraham dzielił z Bogiem? Otóż, obaj kochali prawość, łaskę i sprawiedliwość. Ich zasady były takie same. Posiadali jednakowe wartości i zainteresowania. Mieli wspólną wizję lepszego dnia. Dzielił się zrozumieniem wymagań sprawiedliwości odrzucenia zła.

Gdy była już podstawa wspólnoty, konieczne było, aby Abraham i Jahwe rozumieli się nawzajem. Musieli

mówić tym samym językiem, językiem ducha. Słowa były rozumiane przez obie strony. Treść ich była jasna, odbierane były w tej samej formie. Nie było miejsca niezrozumienia się, złego przetłumaczenia lub błędnej informacji.

Gdy myślimy o obietnicy błogosławieństwa, widzimy, że zrozumienie zwiększało się w miarę wzrastania przyjaźni. W 1 Mojż. 17:18 widzimy, że pierwszym etapem porozumienia był Eliezer. Abraham myślał, że to on ma zostać jego dziedzicem. Potem porozumienie zwiększyło się do poziomu Ismaela. Abraham myślał, że syn Hagar zostanie jego nasieniem. W końcu porozumienie to wzrosło do poziomu Izaaka. Im bardziej się rozumieli, tym lepszymi stawali się przyjaciółmi.

W 1 Mojż. 18:22-23 zanotowaną mamy niespotykaną rozmowę pomiędzy Bogiem i Abrahamem. Tutaj właśnie Abraham mówi do Boga. Ośmielmy się powiedzieć, że nawet rozprawia z Bogiem na temat zniszczenia Sodomy. Nigdzie w literaturze nie mamy bardziej wyrazistego dialogu pomiędzy śmiertelnikiem a najwyższym władcą wszechświata: „*Jeśli byłoby tam 40 sprawiedliwych, czy oszczędzisz to miasto?*” „*Jeśli byłoby 20 ... czy oszczędzisz to miasto?*” Widzimy, że te elementy przyjaźni rozwijają się i rosną. W 1 Mojż. 18:32 Abraham mówi: „*Proszę, niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz przemówię, ... a jeśli by się ich tam znalazło 10...?*” Tylko przyjaciele mogą tak rozmawiać!

Trzecim elementem jest szacunek, co oznacza, iż ktoś uważa, że druga osoba jest godna uwagi tego kogoś. Że jest wartościowa, że ma w sobie jakieś dobre cechy. Spomiędzy wszystkich ludzi na ziemi Pan Bóg wybrał Abrahama dlatego, iż go szanował, szanował jego umysł i serce. Abraham poważał Pana Boga tak bardzo, że bez jednego pytania wyszedł wraz ze swoją rodziną ze swej ojczyzny, gdyż tak zażyczył sobie Bóg.

Czwarty element: ufali sobie wzajemnie. Tam, gdzie jest ufność, nie ma tajemnic. Przyjaciele mówią sobie wszystko. W 1 Mojż. 18:17 Bóg mówi:

*„Izali ja zataję przed Abrahamem, co mam uczynić?”.*

Abraham powierzył Bogu życie swego syna (1 Mojż. 22). Pan Bóg powierzył Abrahamowi największą obietnicę błogosławieństwa, jaka gdziekolwiek była uczyniona (1 Mojż. 22:16).

Piąty element, mój ulubiony, może stanowić najlepszy klucz do przyjaźni – to akceptacja. Oni akceptowali siebie nawzajem. Najważniejsza we wszechświecie istota duchowa i wędrujący szejka pustyń, Abraham akceptował Boga takim, jakim On był. Nie starał się Go



zmienić na wzór bóstw pogańskich ani wielu bogów. Bóg czynił tak samo. Abraham był pasterzem. Bóg nie starał się zrobić z niego faraona. Musimy akceptować innych takimi, jacy są, a nie jakimi chcielibyśmy ich widzieć. Musimy akceptować ich szlachetne cechy, jak też ich słabości. To jest klucz do przyjaźni.

Szósty element: Byli lojalni wobec siebie. Abraham całe życie był lojalny względem Boga. Bóg pozostał lojalny względem Abrahama nawet po jego śmierci. Pozostał On lojalny wobec jego nasienia przez nieskończone pokolenia. Popierali się wzajemnie. Abraham był ambasadorem Boga, jego prorokiem. Nawet poganie uznali to, że Pan Bóg był z Abrahamem. Bóg udzielał Abrahamowi fizycznego, emocjonalnego i cudownego wsparcia.

Element siódmy - to uczenie się i nauczanie. Z pewnością, Abraham uczył się od Boga, ale trudno jest wyobrazić sobie, w jaki sposób Bóg mógł uczyć się od Abrahama. Być może, nie było to dosłowne uczenie się. Abraham był moralnie wolną istotą. Był on twórczym i myślącym człowiekiem. Miał swe własne, nowe pomysły. Pomimo Bożej wszechwiedzy Abraham nie był robotem. Bóg opiekował się nim, przyjmował i znajdował przyjemność w codziennych usiłowaniach Abrahama w kierunku służenia Jemu.

I z powodu tych rosnących, rozwijających się siedmiu elementów coś wydarzyło się pomiędzy tymi dwiema istotami. Moglibyśmy to nazwać końcowym elementem przyjaźni. Rozwinęły się: troska, uczucie, zaangażowanie emocjonalne. Rozwinęła się wzajemna sympatia pomiędzy nimi - „filos”. Byli przyjaciółmi!

Zauważmy, że przyjaźń nie jest posiadaniem drugiej osoby. Pan Bóg nie posiadał Abrahama. Abraham nie był kukiełką. Pan Bóg dzielił się z nim i z jego rodziną, z aniołami, nawet ze światem. Nie był to związek tylko ich dwóch. Abraham nie posiadał Boga, dzielił się z Bogiem ze swą rodziną i ze swymi znajomymi. Nie było mowy o wykorzystywaniu się, o nieustannym proszeniu o usługi. Znowu warto wspomnieć wzajemny szacunek dla czasu i indywidualności drugiej osoby. Abraham i Bóg byli „dobrymi przyjaciółmi”. Byli najlepszymi przyjaciółmi.

## JAKUB

Wnukiem Abrahama był Jakub. Jego postać stanowi nasz drugi przykład przyjaźni. Jakub i Pan Bóg byli długo przyjaciółmi, chociaż Jakub był zupełnie inną osobą niż Abraham. Późniejsi pisarze i historycy Biblii nie określali go mianem „przyjaciela Bożego”, ale był nim, chociaż być może innym niż Abraham. I już w tym zawiera się duża nauka.

Miano przyjaciół nie utożsamia nas. Można mieć różnego rodzaju przyjaciół, których osobowe cechy mogą się

wielce różnić. Mogą oni być wysocy, młodzi, rozwinięci intelektualnie czy emocjonalnie. Mogą być zaawansowani lub młodzi w Prawdzie. Pan Bóg był przyjacielem Jakuba mimo, że Jakub był całkiem inny niż Abraham. Pamiętamy szczegóły z życia Jakuba: jak zdobył pierworodztwo swego brata Ezawa, jak użył podstępny w celu uzyskania dalszego błogosławieństwa od ojca Izaaka, jak Jakub zdobył swoje żony i jak był oszukiwany przez swego teścia Labana.

1 Mojż. 28:12-15 mówi nam o śnie, jaki Jakub miał o drabinie, gdy Pan przemówił i powtórzył obietnice błogosławienia. W wierszu 18 jest mowa o tym, jak Jakub zbudował ołtarz upamiętniający to wydarzenie i jak uczynił ślub Panu, iż będzie mu służył i oddawał dziesięcinę z swego rocznego dochodu.

1 Mojż. 31:3 Pan obiecuje Jakubowi: „Będę z tobą”. W 1 Mojż. 31:24 teść Jakuba otrzymał ostrzeżenie od Boga, aby nie krzywdził Jakuba. 1 Mojż. 32:2 - Aniołowie byli posłani do Jakuba. Wiersz 24 - Jakub mocuje się z aniołem i wiersz 28 - jego imię zostaje zmienione na „Izrael”. Wiersz 30 - Jakub rzekł: „Iżem widział Boga twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja”. W dalszych rozdziałach 1 Księgi Mojżeszowej mamy historię Jakuba i jego syna Józefa. Jakże on go kochał - pierworodnego z Racheli. Pamiętamy wielobarwną szatę. Kochał on Józefa tak, jak człowiek kocha swego jedyne go syna. Nie myślimy nawet przez chwilę, że Bóg nie dostrzegł miłości Jakuba do swego syna.

Czy widzimy elementy przyjaźni z Bogiem w życiu Jakuba? Znowu wspólne dla nich były cechy sprawiedliwości. Podzielali zainteresowanie dziedzictwem rodzinnym. Dziadek Jakuba był przyjacielem Bożym. Dla obu ważne było to wielkie błogosławieństwo. Obaj mieli synów, których tak bardzo kochali. Rozumieli się i porozumiewali ze sobą czasami poprzez sny, czasem w rozmowie, niekiedy przez aniołów. Nie dostrzegałem tego z początku, że Bóg poważał Jakuba.

Lojalność Jakuba względem Boga była nie do zaprzeczenia. Jakub popierał Boga. Był Jego kolejnym ambasadorem. Wychował swe dzieci w bojaźni Bożej i był założycielem narodu izraelskiego. Wiele się nauczył z tej zażyłości z Bogiem. Wszystkie te cechy i doświadczenia dopełniały tę troskę, uczucie, zaangażowanie przyjaźni. W 1 Mojż. rozdział 46 czytamy, jak przy końcu swego życia Jakub łączy się ze swym synem Józefem i wspólnie decydują, czy cała rodzina powinna się przenieść do Egiptu. Bóg mówił z Jakubem: (w. 2)

*„I rzekł Bóg do Izraela (pamiętamy, że imię Jakuba zostało zmienione na „Izrael”) w widzeniu nocnym, mówiąc: Jakubie, Jakubie, nie bój się zstąpić do Egiptu, Ja będę z tobą”.*



Nazwał go Jakubem! To było jego stare imię, gdy spotkali się po raz pierwszy. Oto dwóch starych przyjaciół rozmawia ze sobą tak, jakby padając sobie w ramiona mówili: Do widzenia. To była ich ostatnia rozmowa i Bóg nazwał go Jakubem. Jakub nie zapomniał też Boga. W 1 Mojż. 48:14 gdy umierał, najbardziej błogosławił młodszego syna Józefa. Pamiętamy, że według tradycji najstarszy syn miał otrzymać największe błogosławieństwo. Dla Jakuba stanowiło to przypomnienie Bogu, swemu przyjacielowi, iż nie zapomniał on, że sam nie był pierworodnym. Był on drugim synem, a jednak Bóg błogosławił mu obficie.

Czy zauważamy, jakim przyjacielem jest Bóg? Jakub był być może tylko po części taki jak jego dziadek. Ale Bóg był mimo to jego przyjacielem. Oto dobra nauka dla nas. Abraham był „supergwiazdą”. Jakub był pod wieloma względami przeciętnym człowiekiem. Bóg był przyjacielem obu, gdyż zauważył, odczuł i doświadczył wystarczającą ilość każdego z siedmiu elementów przyjaźni i mógł ich naprawdę zrozumieć, zaakceptować, poważać i ufać tym ludziom.

Naszą naturalną tendencją jest zawieranie przyjaźni jedynie z supergwiazdami. Lecz mamy przyjrzeć się naszemu znajomym w Prawdzie, musimy zedrzyć fragment powierzchni, aby znaleźć te wartości, których Pan wymaga w przyjaźni. Podstawą dla naszej przyjaźni jako braci jest indywidualna przyjaźń z Bogiem. Juda mówi, abyśmy trwali w miłości Bożej. To zależy całkowicie od nas. Bóg się nie zmienia. Czy wypełnimy te wymagania przyjaźni z Bogiem? Czy dzielimy się z Bogiem? Czy rozumiemy się i poważamy, czy porozumiewamy się? Czy ufamy sobie całkowitym zaufaniem? Czy akceptujemy każdy szczegół Jego woli. Czy jesteśmy zawsze lojalni? Pomocni? Chętni do uczenia się? Gdy już staniemy się przyjaciółmi Boga, możemy dalej stać się na stopie duchowej przyjaciółmi braci. Rozważając nasze wzajemne stosunki i zastanawiając się nad każdym składnikiem przepisu na przyjaźń, możemy zauważyć, dlaczego niektórzy bracia są naszymi dobrymi przyjaciółmi. W innych wypadkach możemy zrozumieć, co przeszkadza nam w nawiązaniu bliższej przyjaźni.

Są tacy bracia, w stosunku do których możemy nie czuć chęci nawiązania bliższego kontaktu, lecz gdy przyjrzymy się ich przyjaźni z Bogiem, spostrzeżemy nową podstawę dla naszej przyjaźni. Musimy przejrzeć listę elementów koniecznych w przyjaźni w sensie duchowym, a nie światowym: duchowa wspólnota, porozumienie, ufność, akceptacja, lojalność, itd. Jeśli nie możemy stać się przyjaciółmi w Chrystusie, możliwe, że wpłynie to na naszą przyjaźń z Bogiem. Naprawdę, musimy zdawać sobie sprawę z tego, co to znaczy przyjaciel, gdyż są ich różne rodzaje: bliscy, najbliżsi, dobrzy, najlepsi, wierni, zaufani, nierozłączni. Lecz, niestety, są też przyjaciele tylko na dobre chwile, dalecy,

falszywi, dawni. Najsmutniejszy przypadek to dawni przyjaciele. Ludzie się zmieniają i każdy z nas się zmienia i wzrasta na swój sposób. Zmienia się także siedem elementów przyjaźni, stanowiących jej podstawę.

Często słyszymy historię, jak ktoś spotyka przyjaciela, z którym kiedyś chodził do szkoły, wtedy byli najlepszymi przyjaciółmi, lecz teraz, gdy spotykają się znowu, niewiele mają sobie do powiedzenia. Niewiele mają z sobą wspólnego, niczym się nie dzielą. Ich zrozumienie wzajemne i zaufanie zmniejsza się. Maleje lojalność i wzajemna pomoc. Jeśli tak się dzieje w stosunku do przyjaciół w świecie, to dobrze. Jakub mówi, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem (Jak. 4:4). Lecz zjawisko „dawnych przyjaciół” może zdarzyć się także wśród braci. Możliwe, że to tylko brak porozumienia, ale podstawy zostały podkopane. Czasami jedna ze stron nie wypełnia wymagań. Zaufanie podupada, pojawia się nielojalność, jedna osoba nie chce akceptować drugiej. To są cechy stanu zwanego dawną przyjaźnią.

## ADAM

Jedną z największych przyjaźni o niewyobrażalnie dużych możliwościach, która stała się dawną przyjaźnią, była przyjaźń Adama i Boga. To nasz trzeci przykład z 1 Mojżeszowej, 2 i 3 rozdział.

Adamowi był dany piękny ogród. Były tam drzewa dające pożywienie i przyjemne dla oka. Dano mu pomocników, pozwolono mu nazywać zwierzęta. Wszystko to były dzieła przyjaźni Bożej. 1 Mojż. 3:8 wskazuje, że rozmawiali ze sobą regularnie, lecz przyjaźń Adama z Ewą przeszkodziła przyjaźni z Bogiem i stosunki pomiędzy Adamem i Bogiem uległy zmianie. Stosunki ich pokryły się śniegami. Oddalili się od siebie. Pomimo tego Bóg nadal oferował Adamowi przyjacielskie przysługi, nawet po wygnaniu – okrycia ze skór, obietnica wybawienia, narodziny Seta.

Adam nie wypełniał w dostatecznym stopniu warunków zawartych w przepisie na przyjaźń. Nie miał wystarczającego zrozumienia, nie ufał, nie był lojalny i dlatego stracił przyjaciela. Tragedia zmagania się z cierniami, ostami, uprawianie przeklętej ziemi w niczym nie różniła się z osobistą agonią, przegnającą pustką utraczonego kontaktu z Bogiem. Zbyt późno zorientował się, że stracił najlepszego przyjaciela.

Znajdujemy się w podobnym niebezpieczeństwie. W sensie duchowym jesteśmy w równym stopniu podatni na niepełne zaufanie, nieumiejętność osiągnięcia pełnego zrozumienia, na brak porozumienia, uchybienie w lojalność. Możliwe że nieodpowiednio dzieliliśmy się, nie popieraliśmy się wzajemnie, niewystarczająco uczyliśmy się, aby trwać w dobrej przyjaźni z Bogiem. Pan Bóg akceptuje nas takimi, jakimi jesteśmy, nie wy-



maga doskonałości. On życzy sobie naszego wysiłku, życzy sobie naszej poprawy, lojalności, poparcia, uczucia, „filos”. Nie oczekuje od nas, abyśmy zostali geniuszami, supergwiazdami, tylko po prostu – przyjaciółmi.

Oprócz naszej bardzo ważnej przyjaźni z Bogiem jesteśmy godni przyjaźni pomiędzy sobą. Sala ta jest wypełniona przyjaciółmi. Różnymi przyjaciółmi: starzy przyjaciele rodziny, dobrzy przyjaciele, najlepsi. Mamy tu także przypadkowych przyjaciół, dalekich i jeśli nie będę ostrożny – dawnych przyjaciół. Wiem, że jeśli nie rozwinę w sobie doskonałej miłości „AGAPE”, nie okażę się godnym nagrody wysokiego powołania. Lecz z upadłego stanu nie mogę po prostu wskoczyć na poziom miłości doskonałej, miłości „agape”. Nie umiem tam się dostać jednym gigantycznym krokiem. Ale to, co mogę uczynić i co uczynię, to stanę się lepszym przyjacielem. Myślę, że w ten sposób nauczę się krok po kroku kochać. Wiem, że wszyscy dzielimy się drogo-cennymi rzeczami. Chcę cię lepiej zrozumieć, bardziej cię szanować, bardziej ci ufać (bez względu na to, co zdarzyło się w przeszłości), akceptować cię, popierać cię i uczyć się od ciebie.

Moi kochani przyjaciele, cudownie było uczestniczyć wspólnie z wami w wydarzeniach tego tygodnia. Był to tydzień „filos”. Pamiętajmy nie tylko o różnych stopniach przyjaźni, którą możemy mieć z Bogiem, tak jak pokazane jest przez Abrahama, Jakuba, Adama. By być członkami Ciała Chrystusowego, musimy być przyjaciółmi względem siebie, nawzajem. Dodajmy głębokości uczucia naszej przyjaźni, dajmy jej głębszy wyraz. Porozumiewajmy się, bądźmy lojalni, pomocni, pełni ufności, akceptacji. Napełnijmy znaczeniem słowo „przyjaciel” i słowo „przyjaciele”.

Przyjaciele z Portland przesyłają swoje pozdrowienia. Jak dobrze jest widzieć przyjaciół z Polski! Cieszę się, iż mogłem spotkać moją przyjaciółkę Marię. Módlmy się za wszystkimi przyjaciółmi. Mam nadzieję, że wy, przyjaciele, otrzymacie błogosławieństwo z tych myśli. Bądźmy przyjaciółmi. Bądź przyjacielem. AMEN.

Krupa Timothy (USA)  
R-  
„Straż”